

Proroctwo o Tyrze

Czytaj: księga Ezechiela, rozdz. 26, wiersze: 1-14

„(1) Roku jedenastego, pierwszego dnia miesiąca, Pan skierował do mnie te słowa: (2) Synu człowieczy, ponieważ Tyr mówił Jerozolimie: Ha, oto rozbita została brama ludów: powraca do mnie, ja będę bogaty, ona - pustynią, (3) dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto Ja jestem przeciwko tobie, Tyrze! Sprawię, że wyjdą przeciw tobie liczne narody, nadpłyną falami jak morze. (4) Zburzą mury Tyru i wywrócą jego wieże. Wymiotę z niego jego proch i uczynię z niego nagą skalę. (5) Stanie się pośrodku morza miejscem suszenia sieci, ponieważ Ja powiedziałem - wyrocznia Pana Boga. Stanie się on łupem narodów. (6) Córki zaś jego, które są na stałym lądzie, będą zabite mieczem. I poznają, że Ja jestem Pan. (7) Bo tak mówi Pan Bóg: Oto Ja sprowadzam z północy na Tyr Nabuchodonozora, króla Babilonu, króla królów, z końmi, rydwanami, jeźdźcami, wojskiem i licznym ludem. (8) Córki twoje, które są na stałym lądzie, zabije mieczem; wieże oblężnicze zbuduje przeciw tobie, przeciwko tobie usypie wały i tarczę wystawi przeciwko tobie. (9) Głowice swych taranów skieruje przeciw twoim murom, zburzy twe wieże żelaznymi hakami. (10) Z powodu mnóstwa koni okryje cię kurzawa. Od tętentu jego konnicy, jego kół i rydwanów, zadrżą twoje mury, gdy wchodzić będzie w twe bramy tak, jak się wkracza w zdobyte miasto. (11) Kopytami swych koni strąci wszystkie twe ulice, lud twój mieczem pobije, a potężne twe stele powali na ziemię. (12) Splądrowane będą twoje bogactwa, rozkradzione twoje towary, poburzone twoje mury, a uspaniałe twe domy porozwalane. Kamienie zaś twoje, drzewo i proch z ciebie wrzucą do morza. (13) Sprawię, że echo twych pieśni ustanie, a dźwięk twoich cytr nie będzie się rozlegać. (14) Uczynię z ciebie nagą skalę, staniesz się miejscem suszenia sieci. Nie odbudują cię więcej, bo Ja, Pan, powiedziałem - wyrocznia Pana Boga” (Ezech. 26:1-14, BT).

Miasto Tyr, obecnie Sur znajduje się w Libanie tutaj:



Jest bardzo starym miastem o bardzo burzliwej przeszłości. Jego początki według Herodota sięgają prawdopodobnie 2700 roku p.n.e. Wybudowali go Fenicjanie. Z czasem zaczęło odgrywać rolę ważnego portu i ośrodka handlu w basenie Morza Śródziemnego. Miasto składało się z dwóch części, mieszkalnej położonej na lądzie, oraz przemysłowo-portowej położonej na wyspie odległej od lądu o 800 metrów. Ufortyfikowana wyspa była prawie niemożliwa do zdobycia. Dlatego w razie zagrożenia mieszkańcy miasta chronili się na wyspie, gdzie mogli się czuć bezpieczni. Przekonali się o tym liczni wodzowie starający się podbić Tyr. Wśród nich znalazł się asyryjski król Salmanasar III, oblegający Tyr przez 5 lat, czy Babiloński król Nabuchodonozor, który wraz ze swoją potężną armią oblegał Tyr przez 12 lat. Lądowa część miasta została zniszczona i zrabowana, lecz wyspa wraz z mieszkańcami nie poddała się. Zawarto rozejm, który jednak dla dumnego władcy Babilonu był porażką. Co ciekawe, prorok Ezechiel na rok przed wyprawą Nabuchodonozora, napisał:

„Synu człowieczy, Nabuchodonozor, król babiloński, nałożył na swoje wojsko trudne zadanie przeciw Tyrowi; wszelka głowa wyłysiała i wszelkie ramię się obnażyło, a przecież ani on, ani jego wojsko nie miało w Tyrze zysku z wysiłku włożonego w jego zdobycie. Dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto Ja daję Nabuchodonozorowi, królowi babilońskiemu, kraj egipski, aby zabrał jego bogactwo, zagarnął łupy jego i przywłaszczył sobie jego zdobycze, by jego wojsku służyły za zapłatę. Jako żołd za wykonaną tam pracę daję mu ziemię egipską, dlatego że dla Mnie pracowali – wyrocznia Pana Boga” Ezech.29,18-20.

Proroctwo spełniło się dokładnie. Najpotężniejsza wówczas armia świata nic nie mogła wskórać przeciwko małowielkiemu Tyrowi. Wyprawa okazała się fiaskiem militarnym i finansowym. Lecz był w tym palec Boży. Dlaczego się tak stało? Czy to nie jest zastanawiające? Bóg daje przez Ezechiela odpowiedź. Nawet najpotężniejsi wodzowie na czele największych armii świata mogą tyle zdziałać, na ile pozwoli im Bóg. Widać Bóg miał w tym swój plan. Jako rekompensatę za poniesione straty Najwyższy pozwolił Babilonowi podbić Egipt.

Tyr wcale nie był pupilem Pana Boga. Wręcz odwrotnie, był on głównym ośrodkiem kultu fenickiego boga Baala. Kult Baala rozprzestrzenił się w Kanaanie do tego stopnia, że był zagrożeniem dla Izraela. Wiemy, że Izrael przeżywał okresy bałwochwalstwa, kiedy to kult Baala cieszył się większym powodzeniem niż kult prawdziwego Boga Jahwe. Prócz tego, Tyr był też zagrożeniem militarnym dla Izraela. Z opisu Ezechiela wiemy, że gdy Nabuchodonozor zdobywał Jeruzalem, Tyryjczycy dopingowali mu, ciesząc się z upadku Bożego miasta:

„Synu człowieczy, ponieważ Tyr mówi o Jeruzalemie: Cha! Cha! złamana jest brama ludów! Otworzyła się przede mną. Ja się wzbogacę przez jego spustoszenie, Dlatego tak mówi Wszzechmocny Pan: Oto wystąpię przeciwko tobie, Tyrze! Wywiodę przeciwko tobie liczne narody, jak morze, gdy podnosi swoje fale” Ezech.26,2-3.

Z przepowiedni Ezechiela wiemy, że duma Tyru miała zostać w końcu ukarana. Czuli się bezkarni. Ich flota należała do największych w ówczesnym świecie, a bogactwa Tyru stały się legendą. Jego niezależność była wyzwaniem dla mocarzy. Jednym z nich był Aleksander Macedoński. Po pokonaniu pod Issos armii perskiej (333 p.n.e.), wódz grecki ruszył pod Tyr, aby przyłączyć go do swoich posiadłości. Dumny Tyr odmówił poddania się, co tylko rozjuszyło Aleksandra. Gdy tylko jego armia zbliżyła się do niezwyciężonego miasta, jego mieszkańcy schronili się na wyspie i znowu poczuli się bezkarni.

Wobec takiego obrotu zdarzeń, wódz Greków obmyślił plan podboju. Ponieważ lądowa część Tyru była już zdobyta, więc rozpoczęto rozbiórkę wszystkich zabudowań i umocnień,

aby następnie wrzucać je do morza. Po kilku miesiącach ciężkiej pracy usypano groblę o szerokości 60 metrów łączącą ląd z wyspą. Następnie przeprowadzono zmasowany atak, który na początku nie powiódł się. Po raz ostatni Tyr okazał się zwycięzcą. Potem było już tylko gorzej. Aleksander uderzył po raz drugi, tym razem również z pomocą swojej floty. Po 7-miesięcznym oblężeniu Tyr musiał się poddać. Został surowo ukarany. Wielu mieszkańców zginęło a inni dostali się do niewoli.

Zaskakującym faktem w tej historii jest to, że prorok Boży z niezwykłą precyzją przepowiedział klęskę Tyru, podając przy tym wydarzenie, które stało się kluczem do zdobycia dumnego miasta Fenicjan. Oto, co czytamy w Ezech.26,4:

„I zburzą mury Tyru, i rozwalą jego wieże; zmiotę z niego jego kurz i uczynię z niego nagą skalę”

Ezechiel zapowiedział klęskę Tyru, choć w jego czasach wydawał się niezwyciężony. Mało tego, uczynił to na około 250 lat przed wypełnieniem się tej zapowiedzi! Tyr miał się stać nagą skalą. Tak też prawie dosłownie się stało. Lądowa część Tyru została rozebrana tak dokładnie, że współcześni archeolodzy mają problem ze znalezieniem jakichkolwiek ruin z czasów fenickich. Owszem znajdują się zabytki kultury greckiej i rzymskiej, pochodzące z późniejszego okresu, kiedy Tyr wchodził już w skład imperium zdobywców.

To jednak jeszcze nie koniec zdumiewających zapowiedzi Ezechiela. Prorok Boży napisał przestrożę dla Tyru (Ezech.26,12):

„Zrabują twoje skarby i splądrują twoje towary, rozwalą twoje mury i zburzą twoje wspiane gmachy; twoje kamienie, twój budulec i twój gruz wrzucą do morza”

Ruiny miasta legły w morzu. Kto mógł o tym wiedzieć na 250 lat przed wyprawą Aleksandra Macedońskiego? Kto czytał w jego myślach i przewidział jego plany? Na pewno nikt z ludzi. Tylko Bóg zna plany ludzkie, a ściślej mówiąc, to On te plany kreuje i poddaje ludziom do wykonania. Przyznasz chyba, że to fascynujące. Grobla łącząca starożytny Tyr z wyspą, usypana z ruin miasta, z biegiem lat zamieniła się w 700-metrowej szerokości półwysep, albo raczej cypel. Tak właśnie dziś wygląda Libański Sur.

Jakby tego było mało, proroctwa Ezechiela znajdują potwierdzenie u innego proroka Bożego, Zachariasza, który dla przestrogi innym również wytknął winę Tyru i opisał jego niechlubną przyszłość:

„Dlatego Tyr wybudował sobie warownie. Nagromadził srebra – jak piasku, i złota – jak błota na drogach. Jednak zawładnie nim Pan i jego szaniec strąci w głębiny morza; a jego samego pochłonie ogień” Zach.9,3-4.

Historia Tyru jest przestrożą dla tych, których serce dalekie jest od Boga, dla tych, których jedyną pasją jest chęć bogacenia się. Ci którzy się wywyższają, pewnego dnia zostaną poniżeni. Bóg dawał królom Tyru wiele szans na poprawę, lecz ci z nich nie skorzystali, lecz wzrastali w swej pysze i gromadzili bogactwa. W dniu ostatecznego rozliczenia bogactwo i pozycja nie będą miały znaczenia, lecz staną się kulą u nogi tym, którzy mają zamiar wejść do Królestwa Bożego.

Zbigniew Wiergowski